

Żołnierki padały jak muchy, gdy przemawiał Macron

21 stycznia 2024

Być może przypadek spotkania prezydenta Francji Macrona z żołnierzami w Normandii będzie argumentem przeciw „feminizacji armii”. Podczas tradycyjnego spotkania z żołnierzami w piątek, 19 stycznia, w Cherbourgu, prezydent musiał dwukrotnie przerywać swoje przemówienie ze względu na „dyskomfort żołnierek”.



„Myślę, że musimy pomóc” – tymi słowami Emmanuel Macron po raz pierwszy przerwał swoje życzenia i podziękowania składane armii w Cherbourgu. Po jego lewej stronie zemdlała nagle młoda kobieta, która stała w pierwszym rzędzie za prezydentem. Straciła równowagę i upadła na koleżankę.

Kilka sekund później Macron wznowił przemówienie i obrócił incydent w żart. Stwierdził, że „to zapewne coś błędnikiem i nie powinno to być poważne”. Z uśmiechem na ustach dodał: „Mówiłem o operacji Sentinelle i nie sędzę, że to było przyczyną zasłabnięcia”. Jego uwaga wywołała śmiech. Operacja antyterrorystyczna „Sentinelle” („Wartownik”) to patrole wojskowe w miastach, a w całej Francji uczestniczy w nich około 7 tys. żołnierzy.

Kiedy wydawało się, że sytuację zażegnano, piętnaście minut później scena z zasłabnięciem „żołnierki” się powtórzyła. Inna, młoda żołnierka, także na lewo od prezydenta, przewróciła oczami i zaczęła się słaniać. Została szybko ewakuowana, ale podobno „przypadków nie ma, a istnieją jedynie... znaki”.

Podczas przemówienia w Normandii prezydent Macron oddał hołd poległym żołnierzom, mówił m.in. o wojnie na Ukrainie i

szkoleniu ukraińskich żołnierzy we Francji. Poruszył także problem wojny na Bliskim Wschodzie i pomoc humanitarną udzielaną przez wojsko francuskie ludności, co daje Francji „wiarygodność dyplomatyczną”.

Autorstwo: BD

Na podstawie: „Le Figaro”

Źródło: NCzas.info